

WALDEMAR HANASZ

FLORENCKI SEKRETARZ WCIĄŻ EKSCYTUJE

Eugene Garver: *Machiavelli and the History of Prudence*. Madison, The University of Wisconsin Press, 1987, 238 s.

Mark Hulliung: *Citizen Machiavelli*. Princeton, Princeton University Press, 1983, 299 s.

Szczególny rodzaj fascynacji, jaką budzi wciąż postać Niccolò Machiavellego wśród anglosaskich myślicieli politycznych mogły stanowić z powodzeniem odrębny przedmiot badań. Jak wskazują liczne studia historyczne, artykuły przeglądowe i bibliografie, od czasów elżbietańskich po dziś dzień mówi się i pisze w języku angielskim o florenckim dyplomacie więcej niż w innych językach, jego ojczysty w to włączając (długa lista wnikliwych czytelników otwierają tak znakomite nazwiska jak Francis Bacon, Walter Raleigh, John Milton, Henry Bolingbroke, Dawid Hume...)¹. Interesujące nas dwie prace są doskonałą tego fenomenu ilustracją, gdyż nie tylko czerpią obficie przede wszystkim z angielskich i amerykańskich źródeł potwierdzając kolejny raz ich twórczą płodność, ale zarazem współtworzą nowy nurt interpretacji politycznej koncepcji, która zdawałoby się przebadana została na wskroś i nie kryje już żadnych tajemnic.

Mark Hulliung i Eugene Garver odwołują się do pewnego szerszego programu badań historycznych, nie tylko rekonstruują poglądy Niccolò Machiavellego, lecz analizują również ich społeczno-historyczny kontekst, potencjalne funkcje i konsekwencje. Podejście to zainspirowane jest (Garver stwierdza to explicite) pracami Haydena White'a, który poszukując powiązań między pisarstwem historycznym i społeczną praktyką odróżnił tzw. "prostą" ("straight") historię od "metahistorii"². Typologia ta kieruje uwagę badaczy na dwa zaniedbane dotąd najczęściej elementy: język historycznej narracji i jej odniesienie do adresata. "Prosta" historia konstruuje wizję przeszłości odwołując się do swolistego *consensus gentium*, wiedzy potocznej ewentualnych odbiorców, natomiast roszczenia "metahistorii" są dalej idące, gdyż ma ona dostarczać uniwersalnie ważnych wyjaśnień historycznych procesów. Niechcąc wielu filozofów do tych uniwersalistycznych roszczeń "metahistorii" znajduje w tym kontekście swój odpowiednik w niecheci historyków do nazbyt

¹ Por. np. E. C o c h r a n e: *Machiavelli: 1940-1960*. "The Journal of Modern History" 1961, nr 33, s. 113-136; R. C. C l a r k: *Machiavelli: Bibliographical Spectrum*. "Review of National Literatures" 1070, nr 1, s. 93-135; J. H. G e e r k e n: *Machiavelli Studies Since 1969*. "Journal of the History of Ideas" 1976, nr 37, s. 351-368.

² H. W h i t e: *The Politics of Contemporary Philosophy of History*. "Clio" 1973, nr 3, s. 35-54; tenże: *The Question of Narrative in Contemporary Historical Theory*. "History and Theory" 1984, nr 23, s. 1-23.

abstrakcyjnego żargonu niektórych teorii.

Hullig i Garver zamierzają wykroczyć poza wyznaczone przez te perspektywę dystynkcje. Poszukując w *Ksieciu* i *Rozważaniach* więzi między ludzkim słowem i czynem włączają się w dyskusję nad oddziaływaniem dzieła *Machiavellego* na nowożytną myśl i praktykę polityczną. Ostatnim znaczącym słowem w tej dyskusji była fundamentalna, klasyczna już dziś praca J.G.A. Pococka *The Machiavellian Moment: Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition* (Princeton 1975), na którą obaj autorzy wielokrotnie się powołują. Wskazuje ona powiązania myśli politycznej renesansowej Italii: *Gianottiego*, *Contariniego*, *Guicciardiniego* i *Machiavellego* z myślą republikańską purytańskiej Anglii i amerykańskim federalizmem. Rewolucja amerykańska jest dla Pococka ostatnim wielkim aktem obywatelskiego humanizmu Odrodzenia, w którym osiągnął kulminację i swoiste rozwiązanie konflikt między wartościami politycznymi, ekonomicznymi, etycznymi i religijnymi.

Korzystając częściowo z wniosków Pococka Garver i Hullig analizują praktyczne funkcje wartości głoszonych przez renesansową filozofie społeczną. Zdaniem obu badaczy podstawowy błąd wcześniejszych interpretatorów myśli politycznej *Machiavellego* (Meinecke, Berlin, Cassirer, Croce i in.) polegał na ahistorycznym w swej istocie oddzieleniu w jej ramach wartości od faktów. *Machiavelli* bowiem, jako myśliciel neoklasycystyczny nie czynił takiego rozróżnienia. Sytuuje go to w tradycji filozoficznej biorącej swój początek w antycznej retoryce jako syntezie wiedzy politycznej, etycznej, logicznej, psychologicznej i artystycznej. W oparciu o tę syntezę zmierzał *Machiavelli* do odnowy politycznej praktyki i wiedzy o niej. Interpretacja tak zaprojektowanej filozofii społecznej wymaga więc również syntetycznego, interdyscyplinarnego podejścia. Przedmiotem badań czynią *Garver* i *Hullig* nie tylko treść, historyczny kontekst powstania i losy *pim Machiavellego*, ale również (zgodnie w tym aspekcie z sugestiami *White'a*) ich literacki styl, oddziaływanie na odbiorców, historyczny kontekst odbioru a do pewnego stopnia także ukryte intencje autora. Źródłem wiedzy o myślicielu, obok jego głównych dzieł, są notatki, urzędowe sprawozdania, literackie utwory, prywatne listy i wszelkie dotyczące jego osoby przekazy. Szczególnie *Hullig* swym całościowym podejściem podejmuje polemikę ze stanowiskiem spopularyzowanym np. przez *Quentina Skinnera*, który wszystkich badaczy przypisujących *Machiavellemu*, *Rousseau* lub *Marksowi* intencje systemowtórce oskarżył o grzech ahistoryzmu. *Hullig* stwierdza, iż *Machiavelli* jest najlepszym przykładem na to, że autor, który nie tworzy systemu nie musi wcale być niesystematyczny. Poszczególne dzieła historyczne, polityczne, komedie i listy powstawały w rozmaitych okolicznościach i z odmiennych pobudek, lecz są wzajemnie powiązane i dopełniają się (H s. 230). Jak dowodzą najnowsze badania³, przeprowadzane pomiędzy poszczególnymi utworami linie podziału (rozróżnienia na gatunki, fazy twórczości, tzw. okres "przedhumanistyczny" i "humanistyczny") nie mają dostatecznego uzasadnienia. Zdaniem *Hulliga* interpretatorzy wprowadzający takie podziały imputują *Machiavellemu* swoje wartości (np. *Berlin*) lub kategorie (*Chabod*, *Baron*, *F. Gilbert*). Nurtujące ich problemy pojawiają się rzekomo w jego dziele, a on sam staje się ich ideowym przodkiem (H s. 237-8).

Odmitologizowanie koncepcji politycznych *Machiavellego*, *obronienie go przed jego obrońcami* (H s. 255) może dokonać się jedynie w oparciu o analizę

³ Q. S k i n n e r: *Meaning and Understanding in the History of Ideas. "History and Theory"* 1969, nr 8, s. 3-53; idem: *Machiavelli*. New York 1981.

⁴ Por. J. H. G e e r k e n: op. cit.

formalną, która nie dopuszcza do takiej imputacji. Wnikliwe zbadanie dzieł Machiavellego w warstwie językowej i stylistycznej ujawnia ich zasadniczą jedność. Choć różnią się treścią, metaforą i stylem, to zawsze konfrontują fakty, jednostkowe zdarzenia z uniwersalnymi prawami i wartościami. Tak dzieła historyczne, traktaty polityczne, jak listy i błyskotliwe komedie są zbiorem konkretnych przykładów poddawanych ocenie z punktu widzenia ogólnych praw. *Książę* jest swoście "udramatyzowany", a *Mandragora* jest literacką przewrotną wizją też przedstawianych w politycznych traktatach. Zbieżność te wychwytywały już wcześniejsze interpretacje widzące w *Księciu* satyrę, antyutopię lub parodię politycznego pisarstwa antyku i humanizmu, lecz nie ujawniały one w pełni wymowy, jaką miały w Renesansie satyry i parodie stanowiące w ramach "studia humanitatis" rozbudowany artystyczny gatunek i będące często niebezpieczną bronią (H s. 244). Analiza tych relacji formalnych i historycznych ukazuje praktyczne, perswazyjne intencje twórczości Machiavellego. Podejście takie narzuca się nieodparcie - zdaniem Huliunga - jeśli zważyć, że obecna w tej twórczości koncepcja *virtu* została sformułowana na płaszczyźnie formalnej właśnie: nie jako wypełnione konkretną treścią wartości, pożądany cel, lecz jako modus samego działania - energia, sprawność, zdecydowanie i umiejętność dostosowania się do okoliczności - cokolwiek by celem owego działania było. Swoście stylizowany powrót Machiavellego do antycznej *arete* i *virtus* wymaga od dzisiejszego badacza również interpretacyjnej zreczności i pomysłowości.

Mark Huliung przeprowadza bardzo szczegółową analizę fragmentów dzieł Machiavellego i rozpatruje je w kontekście dostępnej wiedzy o faktach z publicznego i prywatnego życia autora. Jedność teorii i praktyki przyjmuje w ten sposób postać całościowej wizji świata, w której granica między myśleniem i działaniem zaciera się. Pozwala to na radykalną krytykę dotychczasowych, "humanistycznych" - jak nazywa je z lekką ironią Huliung - interpretacji. Autor *Citizen Machiavelli* wyróżnia cztery podstawowe błędne podejścia (H s. 219-229):

- a) akcentujące konflikt między środkami i celami;
- b) operujące przeciwstawieniem realizm-idealizm;
- c) przypisujące autorowi *Księcia* przede wszystkim intencje zwiększenia "ekonomii" władzy;
- d) oddzielające wartości od faktów w imię rzekomej konieczności politycznej, *racji stanu*, która wymusza decyzje *poza dobrem i złem*.

Zdaniem Huliunga wszystkie te interpretacje zabarwione są silnie światopoglądową orientacją badaczy. Większość naszych sporów toczonego w gronie spadkobierców Oświecenia, w szczególności liberałów i socjalistów, którzy zasiedlili akademie... (H s. 219). Przypisują oni Machiavellemu humanitarne wątpliwości wobec kwestii "brudnych rąk" i moralnych aspektów budowy porządku społecznego. Tymczasem *Machiavelli nie był taki jak my* (H s. 228). Zgodnie z antyczną tradycją unieważniał granicę między środkami i celami, działaniem i poznawaniem. Nie interesowali go ludzie zajmujący się wyłącznie teoretyzowaniem, dlatego Platon i neoplatonizm w zasadzie nie pojawia się w jego pismach. Antyczny i renesansowy problem wyboru między *vita activa* i *vita contemplativa* dla niego nie istnieje. Owszem, potrzebne są teoretyczne wskazówki w sprawach publicznych, lecz użyteczne traktaty tworzą *niegdysiejsi ludzie czynu dla dzisiejszych ludzi czynu* (H s. 134). Dla Machiavellego nie tylko sprawowanie władzy, ale wszelka aktywność, a więc także tworzenie i czytanie traktatów politycznych jest aktem obywatelskiego zaangażowania. *Studia humanitatis* stanowią syntezę wiedzy teoretycznej z praktyczną. Działając ustosunkowujemy się do teoretycznych wskazówek, uogólniając fakty kierujemy się myślą ku przeszłym i przyszłym czynom. Aktywne uczestnictwo jednostek w sferze publicznej jest zarazem głównym teoretycznym założeniem i praktycznym postulatem antropologii Machiavellego. Nie przypadkiem nasuwa się tu zderzenie z filozofią Kanta.

Obaj głoszą chwałę republiki, lecz dla autora *Rozważań* oznacza ona nie tylko obywatelski ustroj rządów prawa, ale także społeczną organizację zorientowaną na imperialny rozwój i ekspansję. Rządy tyranów są godne potępienia nie dlatego, iż są niesprawiedliwe, lecz dlatego, że oznaczają stagnację i skostnienie państwowych struktur. Jedynie system republikański jest na tyle elastyczny, by sprawnie dostosowywać się do ciągłych przemian zachodzących w organizmie dokonującym wciąż nowych podbojów i wcielającym nowe tereny i społeczności. Tylko w ramach takiego systemu obywatele wykażać się mogą swą *virtu*: witalnością, siłą, charakterem i energią. W ustroju tym znajdują swą jedność środki i wartości, gdyż prowadzące do wielkich celów przedsięwzięcia nie wymagają uzasadnień. *Chwała nie potrzebuje usprawiedliwień* (H s. 221). *Dyskusja nad celami uświęcającymi środki jest naszą dyskusją, nie Machiavellego* (tamże). Godne potępienia są tylko małe, podłe zbrodnie, nie dlatego, że są zbrodniami, lecz dlatego, że nie służą wielkim celom.

Podkreślając ten aspekt myśli Machiavellego Huliung pragnie przywrócić jej pierwotny antyczny sens. Pokolenia interpretatorów zniekształciły ją włączając siłą we własne kategorie myślowe. Tymczasem nie ma potrzeby "wybielać" Machiavellego. Powiedział on po prostu to, co powiedział. Podziwiał silne, ekspansywne imperia i widziałby chętnie ojczyzną Florencję w roli następczyni republikańskiego zwycięskiego Rzymu. Życie polityczne podporządkowuje sobie - w jego mniemaniu - wszelkie inne sfery życia. W rozdziale *Dzień i noc w życiu obywatela* Huliung analizuje stosunek Machiavellego do życia rodzinnego, rozrywek i sztuki, spraw miłości i seksu przez pryzmat jego listów i utworów literackich. Frywolność wyłożonych tam poglądów da się łatwo usprawiedliwić. Pofolgowanie swym instyngtom w mroku nocy, poza zasięgiem sfery publicznej, nie przynosi państwu uszczerbku. *Zgodnie z Machiavellowską wizją świata istnieje tak małe niebezpieczeństwo, że można politykowi pozwolić na bycie kochankiem* (H s. 128). Nie jest to co prawda w pełni zgodne z tak opiewaną tradycją antycznego Rzymu, lecz dialog starożytności ze współczesnością w kwestii ustroju republikańskiego (rozdziały II i III) i w dziedzinie kultury (rozdziały V i VI) nie dostarcza nigdy gotowych i ostatecznych rozwiązań. Wiedza praktyczna posiada labilną strukturę właściwą retoryce raczej niż logice. Nie ma w sferze publicznej miejsca na uniwersalne imperatywy. Gdyby przy lekturze *Księcia* Kant zapytał: *A co sie stanie, gdy wszyscy tak będą postępować?* Machiavelli odpowiedziałby: *Ale nie będą!* (H s. 106). Jedność teorii i działania daje pełnemu wigoru obywatelowi pole do popisu. Uważając się za takiego Machiavelli perswaduje na rozmaite sposoby czytelnikom swoją wizję świata, a zarazem poucza ewentualnych następców, jak takiej perswazji dokonywać. Huliung podsumowuje ten ważny aspekt celnym zdaniem: *To jego geniusz ideologa, a nie naukowca zainspirował wkrótce tych, którzy postanowili odmienić świat* (H s. 166). Nie zgłębiał on przeszłości, aby ją poznać i odmitologizować, ale wprost przeciwnie: by świadomie stworzyć nowy mit (narzuca się w tym miejscu oczywiście skojarzenie z Sorelem). Przy czym kult antyku i powrót do pogańskich rytuałów nie ma być zwykłą polityczną manipulacją, lecz przywróceniem człowiekowi przynależnej mu godności i chwały. Machiavelli formułuje emancypacyjną, "naukową" w pewnym sensie, ideologię, której staje się pierwszym propagatorem i pierwszym wyznawcą (H s. 165-166).

Odmienne widzi tę kwestię Eugene Garver. Wyróżnia on trzy typy reguł, na których opiera się wszelkie działanie (G s. 12-22). Są to reguły:

- a) algorytmiczne;
- b) heurystyczne;
- c) "praktyczne".

W wyniku ich zastosowania otrzymujemy trzy typy działań, wartościowań etycznych itp. Tylko dwa pierwsze rozpatruje Garver w kategoriach myślenia

"ideologicznego". Zakładają one istnienie ustalonego wcześniej celu, który wymaga doboru odpowiednich środków i bardziej lub mniej usystematyzowanego stosowania ich. Reguły "praktyczne" natomiast odsyłają do antycznej kategorii "rozważ" ("rozsądku"), wiedzy praktycznej (*prudentia*), która nie daje się wtłoczyć w schematy *cele-środki* lub *teoria-praktyka*. *Arystoteles* w *Retoryce* i *Etyce nikomachejskiej* przeciwstawiał wiedzę praktyczną zarówno czystszej *episteme*, jak i instrumentalnej *techné*. Zdaniem *Garvera Machiavelli* formułuje nowy model retoryki w oparciu o reguły praktyczne. *Garver* eksponuje innowacyjny charakter tej retoryki, jej ukierunkowanie na tworzenie nowych wartości i nazywa ją *retoryką inwencji* (*rhetoric of invention*). Przeciwnstawia ją retoryce "starego stylu", zachowawczej i służącej utrzymaniu społecznej stabilności. Wywodzą się one oczywiście z pewnych znacznie szerszych postaw myślowych wobec sfery politycznej.

Polityka inwencji (*politics of invention*) jest nieschematycznym, elastycznym podejściem do spraw publicznych. Kształtujące ją spory o wartości i spory poddane być mogą zawsze dalszej rewizji. Dlatego retoryka jest umiętnością i galezią wiedzy tak istotną. Wynik uzyskany za pomocą metod "praktycznych jest zawsze otwarty na dalszą debatę, więc jego ocena jest zawsze osądem porównawczym. Nie w tym rzecz, że ten oto wynik jest jedynym prawdziwym, a ten oto wniosek jedynym słusznym, lecz są one jedynie lepsze od innych (G s. 34). Czasem najbardziej adekwatne do sytuacji są środki całkiem nowe, a czasem - dawno już sprawdzone. Nie ma w tym względnie reguły absolutnej. Myślenie kategoriami algorytmicznymi lub heurystycznymi jest typową dezinterpretacją antycznej tradycji. *Arystoteles* nie uważał demokracji lub ustroju mieszanego za ideał, ale jedynie za stosunkowo najlepsze rozwiązanie realne. Zdaniem *Hullunga* i *Garvera* podobnie rozumował *Machiavelli*.

Ideologię zdefiniować można jako użycie rozumu algorytmicznego do rozwiązywania zagadnień praktycznych (G s. 39). *Polityka modelowa* (*politics of style*) posługuje się właśnie metodami algorytmicznymi i heurystycznymi, czyli "ideologicznymi". Trzyma się ona sztywno pewnych nienaruszalnych reguł postępowania (metoda algorytmiczna) lub ocenia działania podług ich rezultatów (metoda heurystyczna). Ten sposób postępowania nazywa *Garver* "ideologicznym", gdyż przedstawia on polityczne roszczenia jako autorytatywnie rozstrzygnięte w oparciu o tradycje lub naukę; zawiązuje dyskusję dążąc do umieszczenia określonych reguł, ich znaczeń i zastosowań, poza dyskusją (G s. 73). Podejście takie dominuje w sferze politycznej. Wynika to z jej historycznego powiązania ze sferą etyczną: politycy próbujący postępować zgodnie z etycznymi normami (a więc algorytmicznie) ponoszą najczęściej porażki. W ten sposób myśliciel ideologiczny, odkrywając że metody algorytmiczne nie sprzyjają skuteczności działań, zwraca się ku heurystyce, ku sukcesowi za każdą cenę (G s. 73).

Zdaniem *Garvera* ten sposób myślenia i postępowania był całkowicie obcy *Machiavellemu*. Pragnął on odrodzenia sztuki prowadzenia spraw publicznych w duchu antycznej retoryki i rozumu praktycznego. *Książę* znajduje się przeciwieństwie w sytuacji innowacyjnej. Zdobywa władzę i musi ją utrzymać, lecz nie ma do dyspozycji gotowych recept. Działa w warunkach skrajnej niepewności. Musi dostosować się do istniejących porządków lub je zmieniać, uwzględnić panujące obyczaje, kultury religijne i nawyki podwładnych. Życie społeczne to splot tak wielu czynników i przypadkowych okoliczności, że nie da się w ich gąszczu zastosować uniwersalnych reguł działania. W skomplikowanym świecie retoryki jest zawsze kwestią wątpliwą, jakie konsekwencje płyną z których zasad (G s. 58). *Machiavelli* posługuje się retoryką, aby nauczyć nas używać języka rozpoznając zarazem jego nieusuwalną niejasność; uczy nas jak odnaleźć stabilność w tak niestabilnym świecie (G s. 24). Każda decyzja uzależniona jest od niepowtarzalnego kontekstu i tylko w danym kontekście jest prawomocna. Retoryka jest właśnie sztuką oceniania konkretnych zdarzeń

w oparciu o uogólnienia. Metoda budowania z poszczególnych danych jednostkowych uogólnień empirycznych jest swoistym retorycznym odpowiednikiem metody indukcji w nauce. Tylko w takim sensie mówić można o "realizmie" i "naukowości" filozofii *Machiavellego*.

Nie kreuje on bowiem nowej wizji świata i nowych wartości, lecz jedynie skłania do namysłu. Wiedza praktyczna nie narzuca celów, lecz ukazuje związki między celami i działaniami. Zajmując stanowisko skrajnie odmienne od Berlina (*Machiavellim o władni* bez reszty klarowna, plastyczna i szczegółowa wizja społeczeństwa - *Oryginalność Machiavellego*). Garver podkreśla: *alternatywną dla ideologii nie jest bezchmurna i bezpośrednia wizja rzeczywistości, lecz rozsądny namysł* (G s. 24) Rozważany retor musi w swej działalności uwzględniać liczne czynniki: treść przekazu, zamierzony efekt itp. (G s. 40-41). Zdaniem Garvera *Książę* jest klasycznym dziełem retorycznym (autor sugeruje spojrzenie pod tym kątem również np. na *Federalistę* i *Manifest komunistyczny*). Problem polega jedynie na tym, że w porównaniu z retorami antycznymi renesansowy polityk-retor musi brać pod uwagę dodatkowe elementy: niejednorodność publiczności ("wewnętrzna" - książę Lorenzo i "zewewnętrzna" - potencjalni czytelnicy traktatu), niestabilność sytuacji politycznej, specyfikę anonimowej lektury przekazu drukowanego itp. (G s. 122).

Odmienny jest również - zdaniem Garvera - stosunek *Machiavellego* do retoryki w ogóle. W dziejach rozumu praktycznego przypisuje Garver *Machiavellemu* przełomowe znaczenie porównywalne z pozycją Kartezjusza w teorii poznania. Klasyczna retoryka apelowała do tradycyjnej, potocznej mądrości i moralności słuchaczy, natomiast *Machiavelli* ma zamiar przeciwieństwo zmodyfikować te tradycyjne przekonania. (Można w tym miejscu zarzucić Garverowi pewną przesadę, gdyż już w *Retoryce Arystotelesa* odnajdujemy idee ulepszenia społeczeństwa metodami retorycznymi. *Machiavelli* idzie śladem Stagiiryta, gdy wskazuje, że pozor prawdy umożliwia zdobycie jedynie "zepsutych" słuchaczy, natomiast racjonalna argumentacja właściwa jest wobec publiczności "zdrowej" moralnie.) Jest to centralny punkt Garverowskiej interpretacji *retoryki inwencji*. *Machiavelli* chce nauczyć swych naśladowców samodzielnego rozwiązywania praktycznych problemów. A czyż można naśladować historyczne wzorce stać się nowatorem? Garver odpowiada twierdząco. Dowodzi, że za pomocą subtelnej dialektyki: kierując się raz do właściwego adresata dzieła - księcia Lorenzo, to znów do anonimowego czytelnika, *Machiavelli* przezwycięża tę trudność. (Garver nazywa ją *the paradox of an art of prudence* (G s.51)). Nauczając retorycznej polityki posługuje się również stylem retorycznym, który pozwala wykroczyć poza tradycyjne kategorie myślowe. *Machiavelli* staje się w tej perspektywie przede wszystkim interpretatorem tradycji i historii, które w danych przekazach są już również jakoś zinterpretowane. Analiza retorycznej koncepcji polityki *Machiavellego* jest więc w odniesieniu do społecznej i historycznej rzeczywistości interpretacją bardzo wysokiego stopnia. Trudno mówić tu o jakiejś uniwersalnie ważnej wykładni filozofii lub o obiektywnym opisie rzeczywistości. Garver i Hullung interpretując to, co już wielokrotnie zinterpretowane, próbują przezwyciężyć granice między językiem "wewnętrznym" retoryki i kategoriami opisowymi. Chcą więc znieść sformułowany przez White'a podział na historię "prostą" i "metahistorię". Skoro pisanie i lektura traktatów politycznych jest aktem publicznego zaangażowania, to komentujący je badacze również uczestniczą w politycznym dyskursie.

W takim rozumieniu sfery politycznej widoczna jest oczywiście inspiracja filozofią Hannah Arendt, lecz można się zastanawiać, czy wyobrażalne i

⁵ I. B e r l i n: *Oryginalność Machiavellego*. "Literatura na Świecie" 1986, nr 6, s. 208-276.

realne jest uczynienie polityki retoryczną przez wciągnięcie oponenta w debatę i skłonienie czytelnika do osądów i działania (G s. 54) i czy Niccolo Machiavelli jest rzeczywiście jednym z patronów takiej wizji polityki. Obaj autorzy zdają się popełniać błąd, który Hulliung wytyka innym badaczom. Rodzi się pytanie, czy w ogóle możliwe jest uniknięcie wtłoczenia interpretowanego tekstu w przyjęte kategorie analityczne.

Sformułować można również pod adresem takiej interpretacji pewne wątpliwości bardziej szczegółowe. Praktyczna rozważa nakazuje często rozwiązywanie problemów drogą kompromisów, a znana powszechnie jest niechęć florenckiego dyplomaty do takich rozwiązań. Nie do końca również wiemy, do kogo w rzeczywistości klerował on swoje dzieła: rozdział *O spiskach* z *Rozważań* polecał uwadze tak władców, jak i poddanych. Można takich zastrzeżeń wysunąć więcej, lecz zasadniczym problemem staje się niewątpliwie zagadnienie konsekwencji takiego "postmodernistycznego" podejścia Garvera i Hulliunga do historii myśli społecznej. Obaj autorzy wpisują się w ten modny nurt nie bacząc na tylekroć ponawiane przestrogi przed jego dwuznacznością poznawczą, etyczną i polityczną. Nasuwa się paradoksalny wniosek, iż w tej postaci chwalebna skądinąd historyczna skrupulatność i koncentracja na konkretnie prowadzi do relatywizmu i rozmycia kryteriów oceny.

Nie zmienia to faktu, że prace Garvera i Hulliunga zadziwiają elokwencją i znajomością rzeczy. Gdy zagubimy się już kompletnie w tym labiryncie erudycyjnej ekwilibrystyki, zawsze możemy powołać się na poufne wyznanie Machiavellego: *od dawna już bowiem nigdy nie mówię tego, co myślę, ani też nie wierzę nigdy w to, co mówię, a jeśli nawet uda mi się czasami powiedzieć prawdę, to ukrywam ją wśród tylu łgarstw, że odnaleźć ją jest niezwykle trudno*⁶. Posieje ono niwątpliwie niepokój w sercu i umyśle każdego interpretatora. Może właśnie dlatego florencki sekretarz jest wciąż postacią tak ekscytującą?

⁶ N. M a c h i a v e l l i: *Wybór pism*. Warszawa 1972, s. 1096 (List do F. Guicciardiniego).